

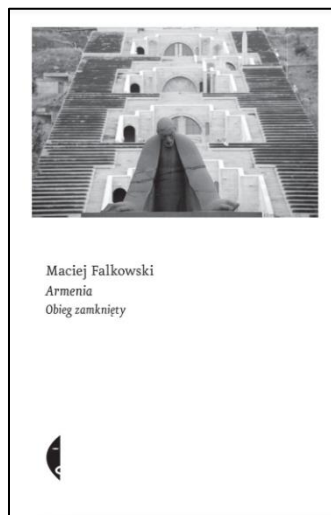
Recenzja naukowa

Anna Duda

Uniwersytet Jagielloński

ania.duda@uj.edu.pl

Armenia. Obieg zamknięty



Autor: Maciej Falkowski

Wydawca: Wydawnictwo Czarne, Wołowiec

Seria: Sulina

Rok wydania: 2022

Liczba stron: 336

ISBN: 978-83-8191-392-8

*Gdy dasz kilkuletniemu dziecku kredki i poprosisz, żeby coś namalowało,
będzie to słoneczko, kwiatek albo domek. Ormiańskie dziecko namaluje Ararat*

[Falkowski 2022, s. 20]

Maciej Falkowski – autor książki pt. *Armenia. Obieg zamknięty* nie tyle opisuje, ile stara się wyjaśnić ten złożony pod każdym względem kraj. Publikacja stanowi pozycję ciekawą nie tylko dla miłośników Armenii, przybywających do tego kraju turystów kulturowych, ale też dla tych, którzy niewiele wiedzą zarówno o kulturze ormiańskiej, jak też o samym państwie, tylko w pewnym geograficznym sensie odcięty od reszty świata.

Prezentowany tytuł zebrał wiele pochlebnych opinii [por. Armenia 2022] stał się też przedmiotem analitycznej i krytycznej recenzji autorstwa Eweliny Marii Ebertowskiej i Karoliny Pawłowskiej [2022]. Poznańskie badaczki wykazały konsekwencje „mało zniuansowanego i uproszczonego” reporterskiego obrazu innej kultury. W tym miejscu nie ma zatem sensu powtarzać ich w dużej mierze słusznych, polemicznych uwag, które „nałożone” na internetowe opinie innych czytelników i czytelniczek mogą stanowić punkt wyjścia do odrębnego studium. Warto natomiast odnotować książkę Falkowskiego na łamach „Turystyki Kulturowej” jako przykład popularnych współcześnie reporterskich, a zatem i selektywnych spojrzeń na

konkretną przestrzeń geograficzną i kulturową atrakcyjną zwłaszcza dla turysty kulturowego. Warto też zwrócić uwagę – w kontekście opublikowanego w tym numerze artykułu Karoliny Płonki [2022] – na tego typu publikacje i ich recenzje jako jedno ze źródeł inspiracji dla wypraw oraz informacji po powrocie z odbytej podróży w ramach turystyki kulturowej [por. Armenia 2022].

Autor recenzowanej pozycji od dwudziestu lat specjalizuje się w tematyce wschodniej, w szczególności Kaukazu i Azji Centralnej. Był pracownikiem Ambasady RP w Erywaniu w latach 2010-2013. To właśnie dzięki „zanurzeniu się” w kulturę ormiańską i doświadczeniu realiów Armenii publikacja stanowi reporterskie a zatem subiektywne spojrzenie na odległy kraj, jego mieszkańców i ich kulturę. W opisie wrażeń autor wydaje się być „szczerzy do bólu”.

Zawarty w tytule „obieg zamknięty” odnosi się w sposób dosłowny do izolacji międzynarodowej czy zamkniętych granic z Turcją i Azerbejdżanem, ale również w sposób metaforyczny do samych Ormian, według autora, nie do końca zainteresowanych światem zewnętrznym. W kontekście kulturowo-historycznym, biorąc pod uwagę ogromną ormiańską diasporę jest to jeden z największych paradoksów występujących w recenzowanej pracy.

Książka podzielona jest na dwie części: Oni i Inni. Pierwsza część to w dużej mierze zarys historyczny Armenii. Odniesienie do skomplikowanych losów Ormian – ludobójstwa z 1915 roku, a następnie migracji i życia w diasporze. Jak zauważa autor: „[...] nie jest łatwo zrozumieć armeńską rzeczywistość, a jeszcze trudniej wielowątkową ormiańską tożsamość. Trzeba przekopać się przez trzy tysiące lat historii i przejechać, choćby wirtualnie, drogę od Kalkuty do Kalifornii, a po drodze zajrzeć do Isfahanu, Baku, Tbilisi i Stambułu. Jerozolimy, Bejrutu, Aleppo i Kairu. Marsylii, Sofii i Wenecji. Lwowa, Kamieńca Podolskiego i Zamościa. Moskwy, Rostowa nad Donem i Nowosybirską. Wanu, Karsu i Erzurumu” [Falkowski 2022, s. 11].

Już na początku dowiadujemy się, że aby zrozumieć Armenię trzeba spojrzeć daleko w przeszłość. Jest to bowiem kraj, którego mieszkańcy wciąż żyją mitem Wielkiej Armenii, który w swych granicach pierwotnie miał świętą górę Ararat. Według Starego Testamentu, kiedy wody potopu zaczęły opadać właśnie ona wyłoniła się jako pierwsza. Do dziś Ormianie nie potrafią pogodzić się utratą tego terytorium. Dla nich nie jest to obszar turecki, lecz Zachodnia Armenia. Góra Ararat, podobnie jak w Japonii góra Fudzi, jest głównym punktem odniesienia – Erywań pod względem architektonicznym zorientowany jest na Ararat, armeńskie pieczętki w paszporcie

ukazują Ararat, gdy zaś na wierzchołku topnieje śnieg to znak, że dojrzewają melony i arbuzy.

Autor zarysowuje najważniejsze dla Ormian miejsca. Niestety w dużej mierze będące jedynie wyobrażeniem świetlanej przeszłości. Za przykład mogą posłużyć ruiny dawnej ormiańskiej stolicy – Ani, znajdującej się na terytorium dzisiejszej Turcji, czy Górski Karabach będący punktem zapalnym w relacjach z Azerbejdżanem. Żadna ze stron nie chce ustąpić. Jak pisze autor: „Karabach (Arcach) to w percepcji ormiańskiej ostatnia reduta Wielkiej Armenii, której był jedną z piętnastu prowincji. [...] Symbol zwycięstwa i odwrócenia fatum ciężącego od wieków na Ormianach. [...] Zaraz obok pamięci o ludobójstwie – fundament tożsamości współczesnej Armenii. Karabach jest bezdyskusyjnie ormiański. W sprawie Karabachu nie może być kompromisu. Bez Karabachu nie ma współczesnej Armenii” [Falkowski 2022, s. 51]. Oczywiście ostatnie zdanie dla Azerów brzmiałoby – bez Karabachu nie ma współczesnego Azerbejdżanu. Autor opisuje początki konfliktu, jak też ostatnie wydarzenia z 2020 roku.

Kraj jednak wyniszcza nie tylko międzynarodowa izolacja czy konflikty. Jest to państwo borykające się z wieloma wewnętrznymi problemami, istniejącymi – według autora – głównie za sprawą oligarchii i Kościoła. Życie polityczne przesiąknięte jest przemocą i przestępczością. Armeńska kleptokracja, jak jednak podkreśla Falkowski, nie ma długiej historii – decydujące były ostatnie dwie dekady, kiedy nastąpił gospodarczy upadek za sprawą klanu karabaskiego – Roberta Koczariana oraz jego następcy Serża Sargsjana. Oligarchowie są ponad prawem, a wszędzie tam, gdzie panuje bezprawie nie może być mowy o zadowolonym społeczeństwie.

Podobnie – według Falkowskiego – rzecz się ma z Apostolskim Kościołem Ormiańskim, co chyba najbardziej może zaskakiwać osoby odwiedzające Armenię, ze względu m.in. na starotestamentowe dziedzictwo oraz zachwycającą architekturę sakralną. O ile dawniej religia była wyznacznikiem ormiańskiej tożsamości, dziś stanowi zaledwie jej element. Jako przyczyny autor wskazuje traumę związaną z ludobójstwem z 1915 roku, w kontekście której zakwestionowana została idea Bożej miłości, a także wątpliwe opinie na temat głowy Kościoła. Autor zauważa: „Równie podłą opinię Ormianie mają o swoim duchowym przywódcy – katolikosie Gareginie II, oskarżanym o wszystkie możliwe i niemożliwe rzeczy – od współudziału w zamachu terrorystycznym w armeńskim parlamencie w 1999 r. [...], do spłodzenia nieślubnych

dzieci i rzekomego dysponowania nieformalnym monopolem na import prezerwatyw do Armenii” [Falkowski 2022, s. 43-44].

Poszczególne tytuły rozdziałów książki stanowią słowa kluczowe, na kanwie których z niejaką lekkością autor odsłania poszczególne elementy układanki, nakreślając czytelnikowi trudną, a jednocześnie fascynującą rzeczywistość armeńską. Za przykład może posłużyć „Niezapominajka” jako symbol ludobójstwa, „Cylicja” – utracona przez Ormian kraina nad Morzem Śródziemnym, „Tzbeh” – ormiański różaniec, „Ceghakron” – ormiański nacjonalizm, „Lehastan” – Polska. Jeden z ostatnich rozdziałów pierwszej części książki zatytułowany został „Czerwone jabłko”, który z poziomu historii, polityki, władzy i Kościoła przenosi czytelnika w przestrzeń prywatną zwykłych Ormian, skupiając się na tradycjach rodzinnych i podziale ról w rodzinie. To właśnie koszt czerwonych jabłek wysyłają rodzice pana młodego rodzicom panny młodej po nocy poślubnej, jeżeli ta okazała się dziewicą, jeżeli nie, mają prawo odesłać dziewczynę. Słodko-gorzkie historie ukazane przez autora pokazują świat patriarchy, któremu całe społeczeństwo jest podporządkowane.

Pomimo rozdziałów opisujących trudną i bolesną historię oraz społeczeństwo żyjące według twardych zasad Maciej Falkowski ze sporą dozą humoru zapoznaje czytelnika również z Ormianami, którzy są radośni, lubią dużo i dobrze zjeść, wypić, zatańczyć. Lubią też poszpanować: „Złoty łańcuch i zegarek, na palcu sygnet. Spodnie w kant, buty w szpic. Odpicowany samochód z przyciemnianymi szybami. Szpanerstwo to rzucająca się w oczy cecha całego Kaukazu. Zaryzykowałbym jednak tezę, że na jego tle Armenia wyróżnia się jeszcze najbardziej” [Falkowski 2022, s. 189].

Temat, który w dużej mierze został pominięty w części pierwszej został przybliżony w części drugiej. Są to trudne stosunki dyplomatyczne, a raczej ich brak z Turcją. Autor odwołując się do historii, pokazuje, że narody te potrafiły żyć ze sobą również w zgodzie. O tym jednak nikt już zdaje się nie pamiętać. Pamięta się jedynie ludobójstwo. O ile stanowisko Ormian w tej kwestii jest oczywiste i wybrzmiewa już na pierwszych stronach książki, o tyle autor podkreśla tu również stanowisko Turków pisząc: „Ormianie są jak cierń, niegojąca się rana, wyparty, choć niezapomniany zbiorowy wyrzut sumienia, niepozwalający spać spokojnie. Jak powracający co noc koszmar. Kompleks wobec starożytnego narodu z niepowtarzalną kulturą, który był tam na długo przed nimi i który został (wraz z tą kulturą) przez nich unicestwiony” [Falkowski 2022, s. 233].

Nie sposób pominąć jeszcze innego „sąsiada” dalekiego i bliskiego jednocześnie – Rosji. Stosunki armeńsko-rosyjskie określić można jako toksyczna miłość, gdzie Moskwa jest raz wrogiem, raz sprzymierzeńcem, często jednak brakiem wyboru. Autor w różnych kontekstach, za pomocą różnych wydarzeń, czy też osób opisuje te zbliżenia i oddalenia, ukazując wciąż skomplikowane stosunki z Rosją.

Oczami człowieka z zewnątrz Maciej Falkowski pisze o uczuciu duszności, braku powiewu świeżego powietrza oraz o metaforycznym, bo nigdy nie kończącym się lockdownie. W lekturze jednak od czasu do czasu wyczuwalna jest ogromna nostalgia za tym, co w dużej mierze utracone na zawsze. Wystarczy wpisać w Google-Grafika hasło „Armenia”, aby się przekonać, że to kraj imponujących klasztorów, fascynujących ruin miast i krajobrazów, które często nawet jeżeli nie są dziś w granicach Armenii, to wciąż są w świadomości jej mieszkańców. Zderzenie tych dwóch światów – dusznego i pełnego przemocy z przytłaczająco pięknym i ważnym, nie tylko dla Ormian dziedzictwem kulturowym, zarysowuje niesamowite pole do eksploracji dla każdego, kogo fascynują miejsca skomplikowane i nieoczywiste.

Paradoksem książki i spojrzenia Macieja Falkowskiego jest ograniczony i powierzchowny zarys bogatego, spektakularnego i unikatowego dziedzictwa kulturowego, które przyciąga do Armenii wielu turystów indywidualnych i w grupach zorganizowanych. To ograniczenie powoduje niedosyt. W tym przypadku reporterska selektywność – oprócz wskazanych w innym miejscu mankamentów [Ebertowska, Pawłowska 2022] – zmusza do refleksji, zweryfikowania spojrzeń, opinii i wrażeń autora. Warto to zrobić samemu/samej – najlepiej *in situ*!

Bibliografia

- Armenia (rec.), 2022, *Armenia. Obieg zamknięty*, [w:] *Lubimy czytać*, [online:] <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/4994961/armenia-obieg-zamkniete>, [20.12.2022]
- Ebertowska E. M., Pawłowska K., 2022, *Armenia – obieg zamknięty? Antropologiczna polemika z wybranymi aspektami książki Macieja Falkowskiego*, „Lud”, t. 106, s. 348-370, DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/lud106.2022.13>
- Falkowski M., 2021, *Armenia. Obieg zamknięty*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec, seria: Sulina
- Płonka K., 2022, *Rynek wydawniczy przewodników turystycznych w Polsce w opiniach użytkowników mediów cyfrowych – badania własne*, „Turystyka Kulturowa”, nr 125, s. 103-127